

□ Czas czytania: 4 min.

Dlaczego nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa jest częścią DNA Zgromadzenia Salezjańskiego?

Piękny kościół, który kosztował „krew i łzy” księdza Bosko, który, już pochłonięty zmęczeniem, poświęcił swoje ostatnie siły i lata na budowę tej świątyni, o którą prosił papież.

Jest to również miejsce drogie dla wszystkich salezjanów z wielu innych powodów.

Na przykład złoty posąg na dzwonnicy jest znakiem wdzięczności: został podarowany przez byłych uczniów z Argentyny, aby podziękować salezjanom za przybycie na ich ziemię.

W liście z 1883 roku ksiądz Bosko napisał pamiętne zdanie: „Pamiętajcie, że wychowanie jest sprawą serca i że tylko Bóg jest jego mistrzem, i nie uda nam się nic, jeżeli Bóg nie nauczy nas tej sztuki i nie da nam kluczy do rąk”. List kończył się słowami: „Módlcie się za mnie i zawsze wierzcie w Najświętsze Serce Jezusa”.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa jest częścią salezjańskiego DNA.

Uroczystość Najświętszego Serca Jezusa chce nas zachęcić do posiadania wrażliwego serca. Tylko serce, które daje się zranić, jest zdolne do miłości. Dlatego w to święto kontemplujemy otwarte serce Jezusa, aby otworzyć również nasze serca na miłość. Serce jest rodowym symbolem miłości i wielu artystów malowało ranę w sercu Jezusa złotem. Z otwartego serca promieniuje na nas złoty blask miłości, a złocenie pokazuje nam również, że nasze trudy i rany mogą zostać przekształcone w coś cennego.

Każda świątynia i każde nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa mówi o miłości tego boskiego serca, serca Syna Bożego, do każdego z jego synów i córek tej ludzkości. I mówi o bólu, mówi o miłości Boga, która nie zawsze jest odwzajemniona. Dzisiaj dodaję jeszcze jeden aspekt. Myślę, że mówi również o bólu tego Pana Jezusa w obliczu cierpienia wielu ludzi, odrzucania innych, imigracji innych bez końca, samotności, przemocy, której doświadcza wielu ludzi.



Figura błogosławiącego Jezusa na dzwonnicy Bazyliki Najświętszego Serca w Rzymie

Myślę, że można powiedzieć, że Serce Jezusa mówi o tym wszystkim, a jednocześnie bez wątplenia błogosławi wszystko to, co jest czynione na rzecz najmniejszych, czyli to samo, co czynił On sam, gdy chodził po drogach Judei i Galilei.

Stąd jest pięknym znakiem fakt, że Dom Najświętszego Serca jest teraz siedzibą Zgromadzenia.

Tak wiele srebrnych serc

Jedną z tych radosnych rzeczy, które niewątpliwie cieszą „samo Serce Boga”, jest ta, którą mogłem zobaczyć na własne oczy, a mianowicie to, co dzieje się w Salezjańskiej Fundacji Don Bosco na wyspach Teneryfa i Gran Canaria. Byłem tam w zeszłym tygodniu i wśród wielu rzeczy, których doświadczyłem, mogłem zobaczyć 140 wychowawców pracujących w różnych projektach Fundacji (przyjęcie, zakwaterowanie, szkolenie zawodowe i późniejsze pośrednictwo pracy). A następnie spotkałem się z około setką nastolatków i młodych ludzi, którzy korzystają z tej służby księdza Bosko na rzecz najmniejszych. Na zakończenie naszego cennego spotkania wręczyli mi prezent.

Byłem wzruszony, ponieważ już w 1849 roku dwaj młodzi chłopcy, Carlo Gastini i Felice Reviglio, wpadli na ten sam pomysł i w wielkiej tajemnicy, oszczędzając na

jedzeniu i zazdrośnie strzegąc swoich małych oszczędności, zdołali kupić prezent na imieniny księdza Bosko. W noc św. Jana poszli zapukać do drzwi pokoju księdza Bosko. Proszę sobie wyobrazić jego zdziwienie i wzruszenie, gdy wręczono mu dwa małe srebrne serduszka, którym towarzyszyło kilka niezręcznych słów.

Serca młodych ludzi są zawsze takie same i nawet dzisiaj, na Wyspach Kanaryjskich, w małym kartonie w kształcie serca, umieścili ponad sto serc z imionami Nain, Rocio, Armiche, Mustafa, Xousef, Ainoha, Desiree, Abdjalil, Beatrice i Ibrahim, Yone i Mohamed i sto innych, wyrażających po prostu coś, co pochodziło z serca; szczere rzeczy o wielkiej wartości, takie jak te:

- Dziękuję za umożliwienie tego wszystkiego.
- Dziękuję za drugą szansę, którą daliście mi w życiu.
- Walczę dalej. Z tobą jest łatwiej.
- Dziękuję, że znowu dałeś mi radość.
- Dziękuję, że pomagasz mi wierzyć, że mogę zrobić wszystko, co sobie wymyślę.
- Dziękuję za jedzenie i dom.
- Dziękuję z całego serca.
- Dziękuję za pomoc.
- Dziękuję za możliwość rozwoju.
- Dziękuję, że wierzycie w nas, młodych ludzi, pomimo naszej sytuacji....

I setki podobnych słów, skierowanych do księdza Bosko i do wychowawców, którzy w imieniu księdza Bosko są z nimi każdego dnia.

Słuchałem tego, czym się ze mną dzielili, słyszałem niektóre z ich historii (wiele z nich było pełnych bólu); widziałem ich spojrzenia i uśmiechy; czułem się bardzo dumny, że jestem salezjaninem i że należę do tak wspaniałej rodziny współbraci, wychowawców i młodzieży.

Po raz kolejny pomyślałem, że ksiądz Bosko jest bardziej aktualny i potrzebny niż kiedykolwiek; pomyślałem o finezji wychowawczej, z jaką towarzyszymy tak wielu młodym ludziom, z wielkim szacunkiem i wrażliwością na ich marzenia.

Wspólnie odmówiliśmy modlitwę skierowaną do Boga, który kocha nas wszystkich, do Boga, który błogosławi swoich synów i córki. Modlitwę, która sprawiła, że chrześcijanie, muzułmanie i hindusi poczuili się swobodnie. W tym momencie, bez wątpienia, Duch Boży ogarnął nas wszystkich.

Byłem szczęśliwy, ponieważ tak jak ksiądz Bosko witał pierwszych chłopców na Valdocco, tak samo dzieje się dzisiaj w wielu „Valdocco” na całym świecie.

Kiedy mówimy o miłości Boga, dla wielu jest to pojęcie zbyt abstrakcyjne. W Najświętszym Sercu Jezusa miłość Boga do nas stała się konkretna, widoczna i odczuwalna. Dla nas Bóg przyjął ludzkie serce, w Sercu Jezusa otworzył nam swoje serce. W ten sposób, poprzez Jezusa, możemy doprowadzić naszych odbiorców do

serca Boga.